

Mądralala przedstawia
psychotest

Ptasie nekrologi



Psychoanaliza, remiks i przypadek

Dla naukowców: Kondensacja eklektyzmu steoretyzowanych doświadczeń życiowych, do jakiej dochodzi w psychoanalitycznym samopoznaniu podmiotu w psychoteście, prowadzi w swojej istocie do epifanijnego odbicia organizacji *id* na powierzchni lustra jego świadomości. Wizualizacja odbywa się dzięki widmowemu rzutowi wiązki internetu za pomocą „projektoru”, jakim jest gałka oczna – która to mieści się w oczodole, we frontalnej części zabudowy ludzkiego ośrodka mózgowego – na siatkówkę tejże bryły gałkowej, w postaci pomniejszonej i odwróconej, lecz z mocą powiększoną i ponadnadludzką. Z tego dochodzimy do prostego wniosku, że dusza ludzka mieści się w szyszynce.

Dla weteranów psychotestu z lat 000.: Psychotesty nie skończyły się na Bravo, gdzie mogliśmy dowiedzieć się, który członek Tokio Hotel jest nam przeznaczony. Nie skończyły się na pytaniu *Jakim jesteś kamieniem?* w magazynie W.I.T.C.H. Nie skończyły się też na fundamentalnym zagadnieniu *Jaki kolor ma moja aura?* w piśmie o ezoteryce, przeczytanym przypadkowo w poczekalni.

Dla misjonarzy: Sam fakt rozwiązywania testu wpływa na jego wynik. W rzeczywistości często zachowalibyśmy się inaczej niż nam się to wydaje podczas rozwiązywania testu. Do tego tytuły psychotestów – które wskazują na to, jakie cechy będą poddawane sprawdzianowi – kanalizują nasze odpowiedzi i uniemożliwiają spontaniczność. Rozwiązujemy taki test z założeniem naszego wyniku. Żeby wyeliminować te presupozycje warto czasem zrezygnować z tożsamości tytułu testu i jego treści. Jeśli test nazywa się *Co skłoniło cię do kupna tych spodni, których nigdy nie nosisz?*, to może odpowiadać na pytanie *W jaki sposób zawiedziesz rodziców?*. Jeśli nosi tytuł *Gdzie zgubiłby się w średniowieczu twój gołąb pocztowy?*, to może odpowiadać na pytanie *Kim z rodziny Wesleyów jesteś?*. Jeśli *Ile widzisz palców?*, to tak naprawdę *Jakiego koloru byłoby twoje dziecko, jeśli można by się krzyżować z przedmiotami?*. Czasem jednak należy złamać tę zasadę – niczego nie można być pewnym.

Gdybyś była ostatnim dodo,
co byłoby przyczyną
zagłady twojego gatunku?

rozwiąż psychotest

Połowa twoich rodaków zginęła
z rąk, to znaczy z kopyt, jeleni.
Wasze rody toczą ze sobą waśń,
odkąd twoja babcia ukradła melona
sultance jeleni w czterdziestym
siódmym. Co byś zrobiła na miejscu
swojej babci?

A Zrobiłabym przyjęcie dla małych jelenków!

B Z babcią można było konie kraść... Kradłabym
na cześć jej pamięci.

C (...) Motylem jestem, aaaa! Tam nad klifem!
Hopsa, hopsa, hoooooooooooo...

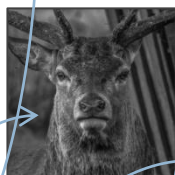
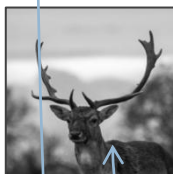
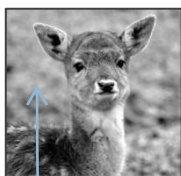
D Wtargnęłabym do siedziby sultanki, poczekalabym
na nią, rozbiłabym melon na jej rogach, zamordowa-
łabym ją i jej rodzinę – brzmi jak dobry plan.

E Piękna sultanka, przystojni gwardziści-rogacze
– prędzej skradłabym pocałunek.

F Wsunęłabym melona, soczystego bydlaka.



Jaki jeleni podoba ci si najbardziej?



A Męski.

B Wypchany.

C Najważniejsze jest rozległe poroże.

D Na Syberii. Sarny zabijają.

E Tajemniczy i błyskotliwy, z którym da się pogadać.

F Chrupiący.

G W sztuce.



Przychodzi do ciebie posłanka sułtanka. Zawsze ci się podobała, ale jej ród wybił połowę twojego, więc trochę głupio się umawiać... Kieruje do ciebie słowa: – Cześć, Ostatnia Dodo. Przykro nam, że zostałeś sama. Sułtanka zaprasza cię na wieczorny dansing w pałacu jeleni. Pójdiesz tam ze mną?

A – Dam się skusić, jeżeli będzie otwarty bufet albo darmowe drinki – mówisz pragmatycznie, jednocześnie udając obrażoną. Tak naprawdę jesteś wniebowzięta.

B – Och, bardzo chętnie.
Od razu się zgadzasz. Wyobrażasz sobie, jak twoje różowe piórka ocierają się w tańcu o te mocne kopyta.

C – Tak, dziękuję, mam nadzieję, że zakopimy topór wojenny – uśmiechasz się oficjalnie, dla niepoznaki. Wiesz, że to szpieg.

D – A będzie. Nadziewany. Jeleń? – pytasz wytrzeszczając oczy i gryząc ją w udziec.

E – No nie wiem... – odpowiadasz, bo nie wiesz.

F – Dziękuję, ja jednak zostanę w chacie, ugotuję rybitwę. – Nie dajesz się ponieść emocjom. Dodajesz dyplomatycznie: – Miłej zabawy, rogaczu.

G – Nasza waśń była głupia! Przyjaciółko! – wykrzykujesz i przytulasz ją.



W końcu decydujesz się iść na bal z jeleniem. Co założysz?



A Przewiewną bieliznę.



B Stylówka cała na czarno.



C Tylko wygodne buty i nic więcej. Wybieram naturalność.



D Ekstrawagancką suknię.



E Karabiny, kamizelkę kuloodporną, granaty, modny płaszcz jako okrycie wierzchnie.



F Suknię z mięsa Lady Gagi.



G Worek na śmieci w modnym odcieniu.

Dansing jest poprzedzony balem charytatywnym. Dopiero się o tym dowiadujesz. Co wystawiasz do licytacji?

A Wiertarkę udarową.

B Nie ma sprawy! Randkę ze mną.

C Zaczytany tomik Nietzschego, który masz akurat w kieszeni.

D Czujesz się zdemaskowana, uciekasz z płaczem, gubiąc but.

E Nic nie masz, więc wydmuchujesz swoje smarki i wystawiasz je do licytacji.

F Jeden ze swoich karabinów.

G Melona.



Sukces! Twój prezent został wylicytowany za największą cenę! Sułtanka prosi cię o wygłoszenie przemowy. Na początku nie wiesz, o czym mówić, ale spojrzenie ukochanego dodaje ci odwagi. O czym mówisz?



A Wygłaszasz płomienną mowę o koncepcie dodo w świecie postdodowym i emancypacji wolnej jednostki.



B Wymiotujesz.



C – Pewnie zastanawiacie się, dlaczego was tutaj zebrałem...



D – Teraz tańczmy, śpiewajmy i kochajmy się!



E – Say hello to my little friend!



F – Say hello to my little friend! Koala-kid!



G – Dziękuję.

Jesteście na balu. Twoja łania patrzy na ciebie z zachwytem, kiedy wirujecie razem w tańcu. Tło muzyczne tworzy *Shape of you* Eda Sheerana. Ona chce cię pocałować. Co robisz?

A Odpowiadasz na to słownie: – Wiesz, dodo plus jeleń... Ten związek nie ma przyszłości. Nie możemy wziąć ślubu. Muszę w pierwszej kolejności myśleć o sobie.

B Zbliżasz dziób do jej pyska i całujesz ją w nos.
– Co ty robisz, schylałam się tylko po telefon! Zostańmy przyjaciółmi – mówi. Jest ci smutno, więc idziesz zjeść schabowego.

C Wasze usta się spotykają, a ona robi ci resuscytację, bo z zachwytu prawie umarłaś.

D Nie wiesz, o kiej jej chodzi, więc się odwracasz.

E Jednocześnie chcesz i nie chcesz jej pocałować, w końcu to twój wróg. Ale tak bardzo ją kochasz... Wasze usta na moment się spotykają. Po raz ostatni...

F – Mam inną – mówisz, łamiąc jej serce na pół.



On nie chce ci się do czegoś przyznać. W końcu się przełamuje:

– Muszę ci coś powiedzieć...
Moją matką jest sułtanka. Nie chce, żebyśmy się spotykali. Jutro wysła mnie do Ośrodka Hodowania Rogów na Podkarpacie. To oznacza, że dzisiaj widzimy się po raz ostatni.

Co robicie?



A Jecie pożegnalnego melona, symbolizującego ciche porozumienie waszych rodów.



B Bawicie się kaktusami.



C Mówisz **mu**: – No to nara. – I odchodzisz.



D Nic nie mówisz. Niczego już nie trzeba mówić.



E Wsadzasz **go** granatem.



F Biegniecie razem na północ w wiecznym przy-
mierzu dusz, dopóki nie wszędzie świt.



G Wyjawiasz **mu**, że jesteś ostatnim dodem, bo
zabiłeś resztę.

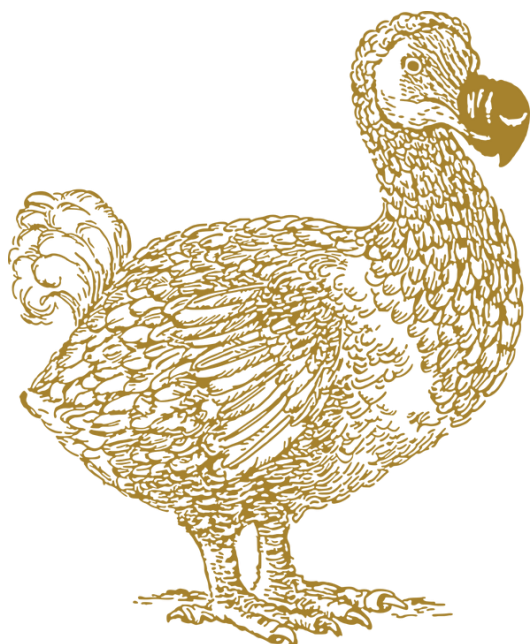
Gdybyś była ostatnim dodo,
co byłoby przyczyną
zagłady twojego gatunku?

Podlicz małe obrazki obok swoich
odpowiedzi. Których masz najwięcej?

To twój wynik!

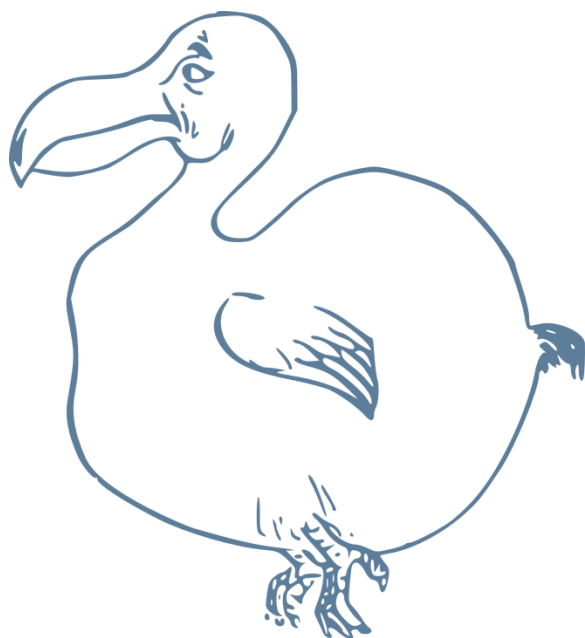
Znajdź rysunek na jednej z następnych
stron i przeczytaj rozwiązanie.





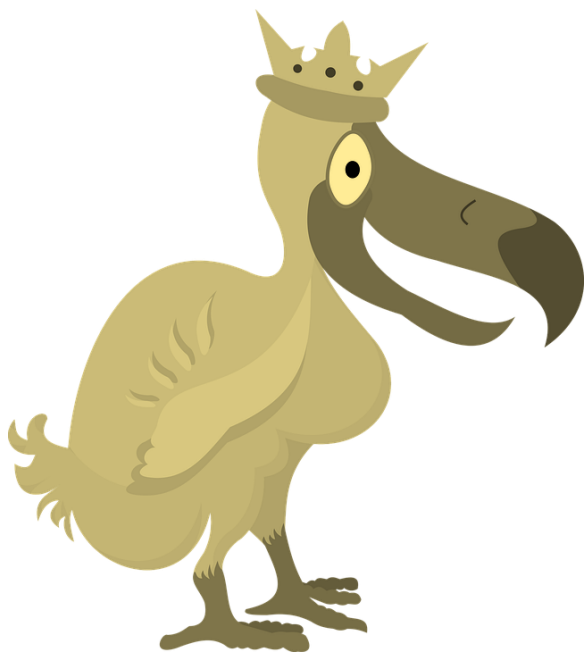
SUŁTANKA JELENI UPIEKŁA CIĘ NA WŁASNYCH ROGACH

Ty albo ona – w ostatecznej walce rzucasz się z klifu na sułtankę, ale zapominasz, że nie umiesz latać i nabijasz się na jej rogi. Zwycięzczyni piecze cię żywcem na ogniu. Małe jelonki obgryzają twoje ochłapy, dokonując ostatniego aktu mięsożerności w dziejach jeleni. Sułtanka nosi twojego trupa jako koronę do końca swoich dni. Do dzisiaj sułtanowie jeleni dziedziczą ten artefakt, co wzbudza kontrowersje w ruchu Rogacze przeciwko przemocy. Ci ostatni pamiętają cię jako męczennika, śpiewają o tobie ballady i walczą o pamięć o twoim gatunku. Heroizm, tragizm, odkupienie, w tle leci podniosła muzyka z filmu *Braveheart*.



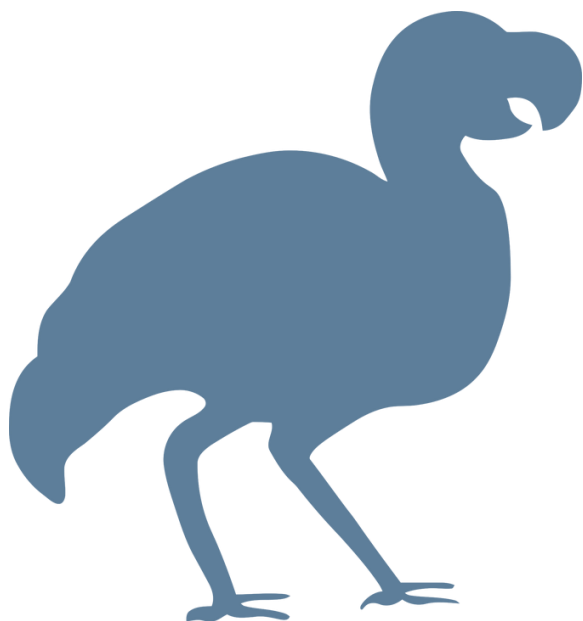
OTYŁOŚĆ

Pracować nie chciałeś, włączyłeś się. Jadłeś jedzenie z puszki. Tak skończył się twój gatunek: spaszłeś się i umarłeś.



NIESZCZĘŚLIWA MIŁOŚĆ DO KAKTUSA

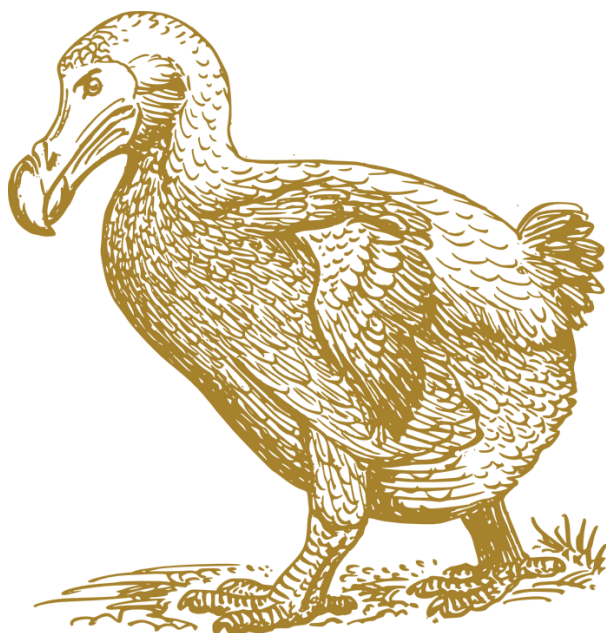
Ty byłaś gotowa wszystko dla niego poświęcić. On stał niewzruszony. Miał dildoidalny kształt, więc zrobiłaś z niego użytek. Doznałaś obrażeń wewnętrznych w postaci licznych ran klutych i umarłaś. Było warto.



SAMOBÓJSTWO

(Czarno-biały film, deszcz, mgła). Byłeś ostatnim dodem na świecie, więc nikt nie rozumiał twoich problemów. Popadłeś w alkoholizm, zaczęła się twoja przygoda z papierosami, pejotlem, literaturą i nielegalnymi wyścigami na lemurach. Czytałeś dużo egzystencjalistów. Za dużo. Ostatniego dnia o świecie skończyłeś pisać powieść, wypaliłeś ostatniego papierosa, pocałowałeś ostatniego prostytutki.

Krzyknąłeś „Jeszcze Polska nie zginęła, ale ja nie będę z Polską!” i strzeliłeś sobie w łeb z procy. Twój dzień życia nikt nie wydał, bo nikt go nie mógł zrozumieć...



DOŻYŁAŚ SĘDZIWEJ STAROŚCI
Z DAŁA OD ZAGROŻEŃ,

ale chciałaś polatać, więc skoczyłaś z klifu i się zabiłaś.



OCALIŁEŚ RÓD POPRZEZ SKRZYŻOWANIE SIĘ Z KOALĄ

Zwycięstwo! Żyłeś jak król, bo przecież byłeś najważniejszym przedstawicielem swojego gatunku! Zakochałeś się w jednej z pięknych i dobrych koali z wzajemnością. Założyliście rodzinę. Wasze dzieci uzyskały niezwykle mutację i mogły latać! Dzięki tobie gatunek dodo pokonał grawitację! Gatunek powstały z połączenia dodo i koali nazwaliście doalą.

Obecnie, w okolicach Taszkientu, gdzie doale otoczone są niezwykle czcią jako mityczne stworzenia, wykształciła się nazwa koado, która w języku mieszkańców znaczy „nieszczęśliwy umarły, polecili królowie marzeń”. Wszyscy płakali.



ODNALAZŁO SIĘ JESZCZE JEDNO DODO!

Okazało się, że nie jesteś ostatnia, ocalało jeszcze jedno dodo! Ale jesteś kanibalem. Zeżarłaś je i stanęło ci w gardle okoniem. Zadławiłaś się i umarłaś.



MĄDRALALA

Z moich preferencji zapachowych wynika, że jestem dyrektorem.
Tabloidy puszcza o mnie plotkę, że zginęłam w tajemniczych okolicznościach.

Jestem ze złota.

Moje dziecko będzie rodzajem makaronu zwanym Spighe.

Twoje dziecko będzie niczym jesienne, spadające na wietrze liście. Pechowy makaron, który zawsze będzie odrzucony.

Amortencja ma dla mnie zapach świeżego prania.

Powinnam mieć tatuaż na lewej kostce.

Ze znanych kapitanów jestem kapitanem Kirkiem ze Star Treka.

Jestem bardziej gadem niż ssakiem.

Moim szóstym zmysłem jest telepatia.

W mojej Kinder Niespodziance kryją się bilety na mecz.

Skrywam w swojej duszy moc cofania czasu.

Moje trzy zalety i jedna wada, to – kolejno – lider, lojalny, miły, marzyciel.

Klub w Polsce, do którego powinnam pójść, to Spiz.

Prowadzę fanpejdż *Psychotesty bez sensu*.